

Niemcy chcą tropić „skrajną prawicę” w szkołach

2 grudnia 2018

Pod patronatem niemieckiego ministerstwa edukacji ukazała się specjalna broszura, instruująca nauczycieli w kwestiach inwigilacji dzieci i ich rodzin. Chodzi o przyglądanie się zachowaniom części z nich, aby już na etapie przedszkolnym wyselekcjonować reprezentantów rodzin „skrajnej prawicy”, dlatego podejrzane mają być już dziewczynki z zaplecionymi warkoczami, czy też rodzice krytykujący malowanie paznokci przez chłopców.



Przygotowaniem odpowiednich materiałów zajęła się skrajnie lewicowa Fundacja Amadeu-Antonio-Stiftung, nosząca imię Angolczyka zabitego w 1990 roku przez brandenburskich skinheadów, a zaakceptowała ją socjaldemokratyczna minister edukacji Franziska Giffey. Twierdzi ona, iż obecna młodzież szkolna będzie w przyszłości decydować o obliczu demokratycznego niemieckiego społeczeństwa, dlatego już w wieku wczesnoszkolnym powinna poznawać zasady demokracji i praw człowieka.

Osoby nieakceptujące lewicowej wizji świata mają być więc

piętnowani, stąd też w broszurze przygotowano instrukcje jak rozpoznać dzieci wychowywane przez przedstawicieli „skrajnej prawicy”. Podejrzane są już więc... plecione warkoczyki u dziewczynek, a także chłopcy, których rodzice nie zgadzają się na malowanie im paznokci. Alarmujący jest też każdy przypadek rodzica krytykującego teorię płci czy seksualizację dzieci w szkołach.

Autorzy materiałów zalecają również nauczycielom przeprowadzanie rozmów z rodzicami dzieci, aby tym samym wyjaśnić rodzicom „w jakim stopniu stereotypowe style wychowania oparte na autorytaryzmie i tradycyjnej płci ograniczają różnorodność wśród dzieci i komplikują ich rozwój”. Powinny być dodatkowo przeprowadzane w „kontrowersyjny sposób”, by uwidocznic rodzicielom, iż ich przekonania opierają się na fundamentalistycznych ideologiach.

Zdjęcie: [Digwen](#) (CC0)

Na podstawie: Welt.de, Jungefreiheit.de

Źródło: [Autonom.pl](#)